

Sygnatura akt VI Ka 274/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 kwietnia 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Protokolant Natalia Skalik-Paś

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2018 r.

sprawy **D. G.**, córki J. i S.

ur. (...) w T.

obwinionej z art. 121§2 kw

na skutek apelacji wniesionych przez obwinioną i jej obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 24 stycznia 2018 r. sygnatura akt VI W 974/17

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, art. 119 kpw

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce kary orzeczonej w punkcie 1 na mocy art. 121 § 2 kw w zw. z art. 24 § 1 kw w zw. z art. 9 § 2 kw wymierza obwinionej łącznie karę 150 zł (sto pięćdziesiąt złotych) grzywny;
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz r.pr. M. B. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony obwinionej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
4. zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 566,60 zł (pięćset sześćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) i wymierza jej opłatę za obie instancje w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

Sygn. akt VI Ka 274/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2018 r. sygn. akt VI W 974/17, Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach uznał obwinioną D. G. za winną popełnienia dwóch wykroczeń kwalifikowanych z art. 121 § 2 kw i wymierzył jej za te wykroczenia łącznie karę 5 dni aresztu. Zobowiązał też obwinioną do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego P. S. kwoty 39 zł a na rzecz pokrzywdzonego P. N. kwoty 111,60 zł. Orzekł Sąd o kosztach obrony z urzędu a obwinioną zwolnił od uiszczenia wydatków i opłaty.

Wyrok w całości zaskarżyła osobistą apelacją obwiniona, apelację wniósł także jej obrońca.

Obwiniona zarzucając wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, obrazę art.7 kpk a także art. 39 § 1 kpw i wreszcie rażąca niewspółmierność orzeczonej kary, domagała się zmiany wyroku i uniewinnienia, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie zmiany wyroku poprzez wymierzenie obwinionej kary łagodniejszej.

Obrońca obwinionej także postawił zarzut błędów w ustaleniach faktycznych, obrazę art. 7 kpk w zw z art. 8 kpw, art. 5 kpk w zw z art. 8 kpw, art. 121 § 2 kw. Z ostrożności procesowej podniósł także zarzuty naruszenia dyrektyw wymiaru kary, błędne niezastosowanie okoliczności łagodzących, i naruszenie art. 35 kw.

Podnosząc te zarzuty wniósł o zmianę wyroku poprzez: uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (sic!) bądź poprzez uniewinnienie obwinionej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje są zasadne jedynie w tym zakresie w jakim podnoszą zarzut rażącej niewspółmierności kary.

Sąd I instancji poprawnie przeprowadził wszystkie niezbędne dowody. Nie nasuwa zastrzeżeń także ich ocena a tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne.

Wbrew wywodom obrońcy obwinionej danie wiary świadkom przy odmowie przyznania waloru wiarygodności wyjaśnieniom obwinionej nie jest ani naruszeniem zasady domniemania niewinności ani też naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów.

Sąd I instancji ma obowiązek dokonania oceny wiarygodności dowodów. W sytuacji gdy jeden dowód jest sprzeczny z innym, to obowiązkiem Sądu jest odmowa przyznania waloru wiarygodności jednemu z tych dowodów. Tak też było w niniejszej sprawie, gdy Sąd odmówił waloru wiarygodności w takim zakresie w jakim nie przystawały one do zeznań świadków a różnic pogodzić nie było można. Właśnie na tym polega obowiązek Sądu rozpoznającego sprawę. Norma w tego typu sprawach jest to, że wiarygodność jednych dowodów wyklucza wiarygodność dowodów przeciwnych. Nie ma też znaczenia wywód, że obwiniona miała nie działać z góry powziętym zamiarem uzyskania korzyści. Konstrukcja wykroczenia z art. 121 § 2 kw jest prosta. Obwiniona w obydwu wypadkach zleciła wykonanie usługi przewozu siebie i drugiej osoby. Z relacji obydwu pokrzywdzonych wynika jednoznacznie, że to właśnie ona prowadziła z kierowcami taksówek rozmowę i to ona w obydwu wypadkach zdecydowała o tym, że zapłaty za przejazd nie ureguluje.

W pierwszym wypadku podanym przez obwinioną powodem odmowy uregulowania rachunku było spóźnienie taksówkarza. Nie ma tu znaczenia czy rzeczywiście obwiniona pieniędzy nie miała. Nie ma też znaczenia to, czy miała nadzieję na to, że mąż znajdzie plecak w innym pojeździe. Podkreślić bowiem trzeba, że wskazanym powodem odmowy uregulowania rachunku było spóźnienie taksówkarza. W rzeczy samej zatem, niezależnie od przyczyny obwiniona nie uregulowała rachunku. Trzeba zauważyć, że w momencie wsiadania do taksówki opóźnienie już było. Zatem wejście do taksówki było jednoznaczne z tym, że wobec taksówkarza zostanie uregulowany rachunek zgodnie z taryfą. Trzeba też wziąć pod uwagę okoliczność, że już po przekonaniu się, że plecaka odzyskać się nie da, obwiniona zleciła dalszy kurs. W tej sytuacji nie ma wątpliwości, że wyłudziła usługę, skoro rachunku nie uregulowała. Nie ma znaczenia czy spóźnienie miało być tylko wymówka, by nie przyznać się do tego, że gotówki nie posiada, czy też w istocie pieniądze posiadała ale uznała, że rachunku nie ureguluje.

Co się tyczy drugiego zdarzenia to zachowanie obwinionej było równie symptomatyczne. To obwiniona poleciła P. N. kurs z placu (...) w K. w kierunku D. z zamiarem „dogonienia” autobusu. Z pewnością wiedziała jaką kwotę dysponuje. Późna pora (początek kursu godz. 23.43) wskazywała na taryfę nocną. Gdy w S. S. okazało się, że autobus już odjechał to obwiniona mogła zapłacić za usługę (o ile rzeczywiście posiadała przy sobie taką kwotę o jakiej wyjaśniała). Jednak obwiniona zdecydowała by jechać do P. (dzielnica K.), do miejsca zamieszkania. Nie pytała kierowcy jaki będzie koszt. Gdyby zapytała, albo gdyby powiedziała, że dysponuje jedynie kwotą 80 zł kurs nie zostałby wykonany, albo zostałby wykonany na krótszej trasie. Tego obwiniona nie uczyniła. Co więcej, w momencie gdy zdenerwowany taksówkarz wezwał Policję to obwiniona odrzuciła pojedynczą propozycję policjanta, by zapłacić kwotę 80 zł. Tak więc i w tym

wypadku nie może być mowy ani o błędzie w ustaleniach faktycznych ani o naruszeniu przepisów prawa procesowego lub prawa materialnego.

Część wywodów apelacji osobistej obwinionej jest bardzo podobna więc nie ma potrzeby się do nich powtórnie odnosić. Sąd Okręgowy natomiast odniesie się do tych argumentów, które nie znalazły się w apelacji obrońcy.

Otóż bez znaczenia jest czy obwinionej podczas pierwszego czynu towarzyszył zamiar odzyskania plecaka. Co więcej, dowody wykazują, że istotnie obwiniona dążyła do tego by jej mąż plecak odzyskał. Nie zmienia to faktu, że nie poinformowała taksówkarza, że nie ma pieniędzy przy sobie i płatność za kurs nastąpi tylko wówczas, gdy plecak zostanie odzyskany. Jest oczywiste, że w takiej sytuacji taksówkarz usługi by nie wykonał. Co więcej, obwiniona zleciła powrotny kurs w momencie gdy było już wiadome, że plecak nie zostanie odzyskany. Wreszcie na miejscu nie tylko nie zapłaciła ale wprost odmówiła uregulowania rachunku.

Z tych względów Sąd Okręgowy nie uwzględnił obydwu apelacji w takim zakresie w jakim podważały one ustalone faktyczne, bądź zarzucały obrazę przepisów prawa procesowego czy prawa materialnego w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia o winie.

Zbędne są rozważania dotyczące tego, czy obwiniona została „ukarana” za wniesienie sprzeciwu od wyroku nakazowego. Wyrok nakazowy traci moc po wniesieniu sprzeciwu, chyba, że zostanie on cofnięty. Obwiniona miała świadomość, że kara orzeczona przez Sąd po przeprowadzenia rozprawy może być znacznie surowsza niż w wyroku nakazowym. Taką wiedzę musiał obwinionej przekazać jej obrońca i sprzeciw mogła cofnąć do rozpoczęcia przewodu sądowego.

Niemniej rzeczywiście orzeczenie kary najsurowszego rodzaju jest w ocenie Sądu Okręgowego rażąco surowe. Wprawdzie obwiniona rzeczywiście, jak to ocenił Sąd I instancji potraktowała taksówki jak darmowy przewóz i w dodatku nie dostrzegając naganności swojego postępowania kreuje się na ofiarę, ale Sąd Okręgowy musiał wziąć pod uwagę, że obwiniona przed rozprawą apelacyjną wykonała obowiązek naprawienia szkody wobec obydwu pokrzywdzonych. Z tego względu Sąd Okręgowy zmienił orzeczenie o karze, orzekając w miejsce kary 5 dni aresztu karę 150 zł grzywny.

Nie widział natomiast Sąd Okręgowy podstaw do zwolnienia obwinionej z wydatków za postępowanie odwoławcze i od opłaty za obie instancje.